Nr. 12. Sambor dnia 24. marca 1907. Rok VII.

# GAZETA SAMBORSKA

pismo poświęcone sprawom ekonomicznym i społecznym
okręgu: Sambor, Stary Sambor, Turka.
wychodzi w każdą niedzielę.

Prenumerata z dostawą do domu albo z przesyłką pocztową:
miesięcznie . . . 1 kor. — h. | półrocznie . . . . 5 kor. — h.
kwartalnie . . . 2 „ 50 „ | całorocznie . . 10 „ — „
Numer pojedynczy 20. h.
Prenumerować można w Administracyi w Samborze Blich l. 1. i we wszystkich Urzędach pocztowych.

ADRES REDAKCYI w SAMBORZE Blich L. 1.

CENA OGŁOSZEŃ:
Zwyczajne ogłoszenia za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 10 hal. — Drobne ogłoszenia po 8 hal. od wyrazu. Komunikaty prywatne umieszczone po zapiskach kronikarskich i w rubryce Nadesłane za jeden wiersz petitowy 20 h. Za artykuły odnośne Redakcya nie odpowiada. Rękopisów nie zwraca się.

Wydawnictwem kieruje Komitet redakcyjny. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Stanisław Stefanowski.

Pojedyńcze numery: „Gazety Samborskiej“ nabywać można w Administracyi, tudzież we wszystkich ajencyach sprzedaży dzienników, w księgarni p. Stoncla i w głównej trafice p. Raaba w Samborze.

## Dział gospodarczy.

*Z Oddziału c. k. galic. Tow. gospod. w Samborze.*

*Do P. T. Członków Oddziału samborskiego.*

Jak w latach poprzednich, tak i w roku bieżącym, dostarczać będziemy P. T. Członkom Oddziału, jakoteż i członkom Kółek rolniczych samborskiego powiatu nawozów sztucznych po cenie nabycia, z gwarancyą podanej w fakturze zawartości procentowej chemicznych składników.

W bieżącym tygodniu otrzymać mamy wagon superfosfatu mineralnego, który nie ustępuje prawie w niczem sile i skuteczności superfosfatu kostnego, zaczem z zamówieniami na nawóz ten zwlekać nie należy.

Superfosfat ten otrzymać mogą Członkowie Towarzystwa gospodarskiego za uiszczeniem zadatku w kw. 2. koron, jako należytości za przewóz kolejowy, tudzież akceptu na resztę należytości płatnego do 6. miesięcy.

Sekretaryat Oddziału przyjmuje również zamówienia na mączkę żużlową Thomasa, za którą należytość spłaconą być ma do 4. miesięcy i na kainit, za który należytość po 2. kor. 70. h. zapłaconą być musi przy odbiorze.

Sambor dnia 20. marca 1907.

*Rada Oddziału c. k. galic. Tow. gospod. w Samborze.*

## Z ruchu przedwyborczego.

Tutejszy lekarz powiatowy p. dr. Franciszek Sobolewski upoważnił nas do zaznaczenia na tem miejscu, że pomimo wielkiego żalu licznych swych przyjaciół i zwolenników a li tylko ze względów rodzinnych widział się zmuszonym odstąpić od zamiaru ubiegania się o mandat poselski w okręgu miejskim Sambor—Gródek a następnie, że po zgodnem porozumieniu się ze swymi zwolennikami, zgłosił na swe miejsce kandydaturę p. dra Włodzimierza Kozłowskiego.

O mandat poselski w okręgu wiejskim Sambor—Rudki, ubiega się wskutek nalegań członków nowego stronnictwa t. zw. „agraryuszów“ — przedmieszczanin tutejszy, p. Jan Ziemniak.

Według oświadczenia proboszcza z Felsztyna, ks. Józefa Watulewicza, kandydatura p. Karola Surówki znajdzie jak najsilniejsze poparcie ze strony wszystkich wyborców z powiatu sądowego starosolskiego. Ks. Watulewicz utrzymuje się natomiast przy swej kandydaturze na zastępcę posła.

Według doniesienia „Kurjera lwowskiego“ i Przyjaciela ludu“ odbyć się ma po Świętach Wielkanocnych w Samborze zgromadzenie członków stronnictwa ludowego, w którem wezmą zapewne udział także i członkowie kreujące go się w naszem mieście nowego stronnictwa demokratyczno-postępowego.

Wobec ewentualności, że i stronnictwo socyalno-demokratyczne zechce się pokusić o wywalczenie poselskiego mandatu — zdarzyć się łatwo może, że w Samborze będziemy mieli 5. komitetów przedwyborczych, na które w przecięciu wypadałoby po 700. wyborców.

### Z ruchu przedwyborczego ruskiego.

W dniu 20. b. m. odbyło się w sali dawnego hotelu narodowego zgromadzenie członków partyi rusofilskiej pod przewodnictwem parocha z Humieńca, ks. Szemerdiaka. W zebraniu tem wzięli także liczny udział narodowi demokraci, którym osobno przewodniczył paroch z Biliny wielkiej, ks. Pohorecki.

Pomimo ostrych starć i sprzeczek pomiędzy powyższymi dwoma stronictwami, większość członków zebrania uchwaliła popierać jak najusilniej kandydaturę em. profesora gimn. z Przemyśla Mikołaja Antoniewicza jako drugiego posła z okręgu Sambor—Rudki.

Na miejsce tut. adwokata dra Stachury. który podobno kandyduje w okręgu Jarosławkim, o mandat zastępcy posła z okręgu Sambor—Rudki ubiega się gospodarz ze Sielca, Anatol Kiszakiewicz.

O drugi mandat w okręgu Stryj—Żydaczów etc. ubiega się ks. Bazyli Skobielski paroch, z Prus, w tut. powiecie.

Partya moskalofilska zgodziła się na kandydaturę ks. Stefana Onyszkiewicza w okręgu Sambor—Rudki, zaczem zdaje się nie ulegać wątpliwości, że nowy kandydat Mikołaj Antoniewicz z Przemyśla ubiegać się będzie o drugi mandat w tym okręgu. który będzie mógł łatwo uzyskać w razie, gdyby przyszło do ściślejszego wyboru między kandydatem polskim a ruskim.

## Korespondencye.

*Odpowiedź na „Głos z powiatu“.*

W nrze 10. Gazety Samborskiej z dnia 10. marca 1907. umieszczono w sprawie kandydatury na posła do Rady państwa, c. k. inspektora podatkowego, a właściwie komisarza skarbowego, Karola Surówki z Rudek, korespondencyę pod tytułem „Głos z powiatu“, w której autorzy tejże, nie zarzucając wprawdzie nic osobiście panu Surówce i przyjmując, że tenże posiadać musi cenne przymioty, jeżeli wyborcy powiatu rudeckiego tak stanowczo i solidarnie za nim się oświadczają, zaznaczają jednakowoż, że tenże w powiecie samborskim jest prawie nieznanym, a komitety nie dały mu sposobności nawet przedstawić się wyborcom.

Jak z jednej strony uwaga ta jest słuszną, tak z drugiej strony zupełnie nieusprawiedliwioną, a może tendecyjną jest uwaga następna, która w dosłownem brzmieniu korespondenta opiewa jak następuje:

„Wreszcie zajmowane przez niego stanowisko inspektora podatkowego (może zresztą niesłusznie robiąc porównanie z innymi inspektorami podatkowymi) nie czyni jego kandydatury popularną w powiecie samborskim“.

Abstrachując prawdziwe, czy ukryte powody i zamierzony cel autora („Autorów“, gdyż w mowie będąca korespondencya zredagowaną została przez obszerniejsze grono wyborców z samborskiego powiatu „przyp. Red.)“ wzmiankowanej korespondencyi, przypuszczać należy, iż tenże prawdopodobnie tylko w gorączce przedwyborczej wcale niesłusznie naruszał dykasteryę urzędników państwowych, odbierając im z góry z tytułu piastowania swego urzędu nawet możność zjednania sobie popularności tak dalece, że nawet urzędnik skarbowy (inspektor podatkowy), którego cenne przymioty autor przyjmuje, nie może być popularnym już nawet z powodu samego tytułu, że jest inspektorem podatkowym.

Czyż słusznem i moralnem jest czynić ujmę w ten sposób stanowisku inspektorów podatkowych, którzy są li tylko wykonawcami uchwalonych przez obywateli państwa ustaw i sędziami w sprawie wymiaru podatków? Czy na taki sposób nie należałoby właściwie odmówić popularności organom uchwalającym podatki; dalej naczelnikom władz krajowych, powiatowych i gminnych i t. p. za nakładanie dodatków do podatków, które, razem wziąwszy, są znacznie wyższe i uciążliwsze niż same podatki? Czy wreszcie wiadomem jest szanownemu autorowi korespondencyi przytoczonej, że przy wymiarach należytości podatkowych współdziałają także i komisye z podatników złożone, czyżby i człon-

## Pan sekretarz.

*Sylwetka z powieści „Bez testamentu“.*

Dokończenie.

Podczas jednej z godzin lektury polskiej odczytywał Henio ustęp z „Pana Tadeusza“ zajazd Hrabiego na Soplicowo i o radości, czytał z takiem przejęciem, że panu profesorowi przejętemu do głębi pięknością arcydzieła, zdawało się, iż jest uczestnikiem wyprawy, a zatem, że siedzi na koniu. Siadł zatem rozkrocznie na krześle i począł się w takt rytmu podrzucać. Podczas tej jazdy krzesełkowo-konnej grube jego i czerwony kark, pokryty mnóstwem barwnych wypukłości, zwanych powszechnie pryszczami, a przez Henia „szutrem“, jeszcze bardziej się zaczerwienił. Uczniowie rozentuzjazmowani czytaniem Henia i widokiem pana profesora jadącego na krześle, jak i widokiem jego karku objawiali perlistym śmiechem swe zrozumienie czytanego ustępu, oddanego im z niezwykłą plastyką.

Posiadał nasz Henio mir i u kolegów. U jednych zyskiwał go w restauracyach, u innych obdarowaniem ich tytoniem, u jeszcze innych rozprawami o potrzebie oświaty ludu i rozwijaniem różnych pięknych myśli.

Ponieważ miał obok tego doskonały wzrok i wybornie zadane lekcye odczytywał, miejmy nadzieję, iż ukończy klasę szóstą i zostanie aptekarzem, a może nawet posłem sławetnego grodu.

Takim był dom pana sekretarza wielkiego urzędu miejskiego małego miasta galicyjskiego i jego członkowie.

Mały gród galicyjski, lecz praca w nim wielka. Tu ważyły się losy prawie całej Polski. Rozmaitych towarzystw cały legion. a rok rocznie powstawało kilka nowych — gwoli zaspokojenia ambicyi kilku nowych ludzi i zrobienia ich prezesami. Starzy prezesowie starali się nowe towarzystwa ogarnąć i kilkoma towarzystwami nominalnie rządzić. Nominalnie, gdyż ci stali kandydaci na prezesów w żadnem nic nie robili.

W końcu wpadł pan sekretarz na myśl szczęśliwą, myśl zawiązania komitetu prezesów i otworzenia bezpłatnej, posady.lecz zaszczytnej: prezesa prezesów. I myśl szczęśliwie się przyjęła.

I wszystkim się zdawało, że Wojski wciąż gra jeszcze, a to echo grało.

I wszystkim się zdawało i członkom i prezesom, że prezesowie rządzą towarzystwami, a to pan sekretarz rządził. Kierownik opinii obrabiał członków i podsuwał im rozmaite kandydatury, kandydatury dogodne dla pana burmistrza.

I życie płynęło w miasteczku spokojnie, gładko i zbożnie, bo wszyscy mieszkańcy dla dobra kraju i miasta szli zgodnie pod komendą trójki ludzi, która przez pana sekretarza wyrabiała opinię i przygotowywała grant do działania trójki ojców miasta.

Modlił się pan sekretarz, by Bóg był tak łaskaw i uchronił miasteczko przed złymi duchami, któreby ten spokój mogły zakłócić i zasępić czoła trójce ojców miasta.

O zbożni mieszkańcy i ja wśród waszego grona byłem, z wami miód i wino piłem, na wszystkie projekta się zgadzałem, głową kiwałem, waszym kandydatom głos oddawałem i modlę się z panem sekretarzem, by dalej „bujo jak buwało“, a co widziałem i słyszałem, w „Gazecie Samborskiej“ umieściłem.

*R. Załoziecki.*

kowie tychże komisyj również tracili w pojęciach autora na popularności?

Sądzić należy, że nie!

Popularność zatem nie zależy wyłącznie od stanowiska, lecz także od różnych stosunków, wpływów i pojęć, jakkolwiek nie koniecznie i nie zawsze musi być wyrazem nieskazitelności człowieka.

Niechże więc „Głos z powiatu“ będzie względniejszym dla urzędników skarbowych, ewentualnie inspektorów podatkowych, gdyż oni na równi z innymi są obywatelami kraju i mogą tak samo skutecznie i sumiennie spełniać przyjęte obowiązki, a zupełnie niestosownem i nawet szkodliwem jest zaostrzać stosunek między ludnością a urzędnikami państwowymi, którzy należycie pojmują ciężące na nich obowiązki obywatelskie i spełniać je w równej mierze z obywatelami innych stanów potrafią. *Głos bezstronny.*

## Wydział Ligi pomocy przemysłowej

odbył posiedzenie w dniu 9. marca b. r. pod przewodnictwem: Prezesa Ks. A. Lubomirskiego i Zast. Prezesa posła, J. Fedorowicza i przy udziale dwunastu członków ze Lwowa i z kraju.

Po przedstawieniu sprawozdania za stanu agend przez dyrektora Olszewskiego, żywą dyskusyę wywołała sprawa akcyi w prasie dla ożywienia słabnącej tu i ówdzie pierwotnej energii społeczeństwa okazanej w obronie krajowej pracy.

Zwłaszcza w obecnym okresie szalonego ucisku narodowego w Zaborze pruskim uznano za konieczne wytężyć na nowo siły w pracy nad gospodarczem usamodzielnieniem kraju.

Uchwalono utworzyć z łona Wydziału Komitet redakcyjny, złożony z wybitnych sił i zwrócić się do prasy krajowej o dalsze życzliwe poparcie przez częste umieszczanie stosownych artykułów agitacyjnych.

Przedłożone przez radcę Chołodeckiego imieniem komisyi rewizyjnej zamknięcie rachunków Ligi Pomocy przemysłowej za r. 1906. przyjęto do wiadomości — a przedstawiony przez dyrektora biura budżet na rok 1907. obejmujący wydatki na cele ogólne organizacyi Ligi Pomocy przemysłowej — na Wystawę Ruchomą i na pokrycie należytości Wydawnictwa Skorowidza Przemysłowo-Hadlowego zatwierdzono bez zmiany.

Budżet zamyka się w cyfrach dochodów 49.253. K., w wydatkach 70.294. K. (w tem należytość za druk, papier i oprawę Skorowidza 29.100. K.) Niedobór pokryty ma być z subwencyi kraju i państwa.

Sprawę ustalenia formy i ceny uchwalonych już zasadniczo odznak dla członków Towarzystwa należących do Ligi Pomocy przem. uchwalono przekazać do rozstrzygnięcia tegorocznemu Krajowemu Zajazdowi Ligi pomocy przemysłowej.

Wniosek Koła techników Pomocy przemysłowej we Lwowie o zwołanie osobnego Zjazdu w sprawie finansowego wyodrębnienia Galicyi uchwalono przekazać osobnej Komisyi do rozpatrzenia.

## Wiadomości bieżące.

**Porządek nabożeństwa** w tutejszym kościele parafialnym w wielkim tygodniu: *Środa*: o godz. 3. popoł. Droga krzyżowa, o godz. 4. popoł. Ciemna Jutrznia. *Czwartek*: o godz. 8½. rano: Uroczysta msza św., Komunia św., Procesya z Najśw. Sakramentem do ciemnicy. Adoracya. O godz. 4. popoł. Ciemna Jutrznia. *Piątek*: o godz. 7½. rano: złożenie P. Jezusa do grobu, o godz. 4. popołudniu; Ciemna Jutrznia. „Gorzkie żale“ z kazaniem. *Sobota*: o godz. 6. rano: Święcenie ognia, paschału, wody. Uroczysta msza św., Święcenie ciast: przed południem: przedmieścia i wsie, o godz. 1. w mieście. O godz. 6. popołudniu Rezurekcya.

**Kwesta wielkanocna** w tut. rz. k. kościele parafialnym: Wielki Piątek: 8—9. rano p. Turowska, 9-10. p. Krupińska, 10—11. p. Suska, 11—12. p. Pankiewiczowa, 12—1. p. Kohmanowa, 1—2. p. Stefanowska, 2—3. p. Dyduszyńska, 3—4. p. Madeyska, 4—5. p. Suska, 5—6. p. Sądlowa, 6—7. p. Komarnicka. 7—8. p. Krynicka, 8—9. p. Koniuszewska. Wielka Sobota: 7—8. p. Stauberowa, 8—9. p. Kulischówna, 9—10. p. Sądlowa, 10—11. p. Kieszkowska, 11—12. p. Madeyska, 12—1. p. Krajczanka, 1—2. p. Tobiczykowa, 2—3. p. Komarnicka i 3—4. p. Krynicka.

**Kwesta Wielkanocna** w kościele O. O. Bernadynów na dochód ubogich, wstydzących się żebrać, urządzona staraniem m. Tow. św. Wincentego á Paulo w Samborze. Piątek dnia 29. marca 1907. od 8—9. p. Dyduszyńska z córką, 9—10. p. p. Madeyskie, 10—11. p. Krupińska z córką, 11—12. p. Biegielmayerowa z córką, 12—1. p. Czwartacka z córką, 1—2. p. Kieszkowska, 2—3. p. Chrząszczewska z córką, 3—4. p. Rogalska z córką, 4—5. p. Jackowska z córką 5—6. p. Spolska, 6—4. p. Komanowa z córką. Sobota, dnia 30. marca 1907. od 9—10. p. Hawrotowa z córką, 10—11. p. Dyduszyńska z córką 11—12. p. Biegielmayerowa z córką, 12—1. p. p. Madeyskie, 1—2. p. Chrząszczewska z córką, 2—3. p. Rogalska z córką, 3—4. p. Zenneggowa z córką.

**Mianowanie.** Minister sprawiedliwości zamianował radcą sądu krajowego, sekretarza sąd. Jana Mańkowskiego przenosząc go równocześnie z Sanoka do Sambora.

**Order złotego runa** otrzymał Namiestnik Andrzej hr. Potocki. Kawalerów złotego runa jest obecnie 70. a z tych tylko 31. nie należy do rodzin panujących. Do r. 1881. order ten nadawany był wyłącznie tylko członkom rodzin panujących.

**Bezzwłocznego usunięcia** przeszkody w komunikacyi na gościńcu rządowym lwowskim, na przestrzeni pomiędzy przedmieściem Dolnią a Pinianami domagają się za naszem pośrednictwem mieszkańcy gmin: Kalinowa, Kornalowic, Pinian, Brzegów i Babiny. Do kierownictwa Oddziału technicznego tut. c. k. Starostwa zwracamy się tedy z prośbą o spieszne zarządzenie rozkopania zasp śnieżnych, z powodu których komunikacya tak dla fur, jakoteż i dla pieszych jest w najwyższy sposób na tej szosie utrudnioną.

**Krajowy wiec mieszczański** odbędzie się we Lwowie w sali Tow. strzeleckiego dziś, 24. b. m. z następującym programem: 1) O godz. 9. rano nabożeństwo w kościele katedralnym, 2) O godz. 9·30. rano zebranie uczestników wiecu w głównej sali, 3) Przywitanie przez prezydenta miasta, 4) Zagajenie i wybór prezydyum wiecu. 5) Zakładanie kół miejscowych Związku w całym kraju, 6) Ubezpieczenie na starość i samoobrona samoistnych rękodzielników, kupców i przemysłowców. 7) Sprawa reprezentacyi mieszczaństwa we wszystkich ciałach ustawodawczych i 8) Wnioski.

**Z teatru.** Lwowski teatr ludowy z gwiazdą scen polskich, p. Wandą Siemaszkową zjechał do nas na 3. występy. Dano jednak tylko jedno przedstawienie, rzecz Ibsena o zużytych ideałach: „Rosmersholm“, którą grano nagół dobrze. Przedewszystkiem Siemaszkowa jako Rebeka West doskonała, dała bajecznie wycieniowany typ kobiety postępowej i kochającej. Przepyszny głos, przesubtelne ruchy i jakowyś dziwny czar sceniczny tej znakomitej artystki działa mimowoli na każdego, nawet dość przeciętnego słuchacza. A już stanowczo zasuggerować musi wszystkich ta cudowna mimika jej twarzy, która pozwala artystce w jednej chwili zmienić wyraz, plastycznie oddać najtragiczniejsze uczucia wewnętrzne, błyskawiczne drgnienia serca — uwidocznić w rysach twarzy, w skurczu ust i w osłupiającym błysku oczu całą burzę namiętności, grozy przelęku i zapamiętania, jednem nieomal rzuceniem głowy i rozchyleniem ust, zmienić się wprost do niepoznania. Darzono artystkę huraganem oklasków, chociaż (ze smutkiem piszemy) publiczności było nadspodziewanie mało.

**Zgromadzenie polityczne w Samborze.** Polskie stronnictwo demokratyczne grupujące się około „Nowej Reformy“, które liczy poważną ilość zwolenników zwłaszcza w Galicyi zachodniej, zwołuje na dzień 25. marca godzinę 3. popołudniu zgromadzenie publiczne do sali Sokoła w Samborze. Celem tego zgromadzenia jest zapoznanie ogółu tutejszych mieszkańców z programem stronnictwa, który uległ w ostatnim czasie gruntownej rewizyi i został uchwalony na zjeździe mężów zaufania stronnictwa w lutym b. r. w Krakowie odbytym. Na zgromadzeniu tem wygłosi referat o programie stronnictwa p. Dr. Ignacy Petelenc z Krakowa, zaś referat o kwestyi rusko-polskiej, adwokat tutejszy p. dr. Bronisław Potocki. Po referatach odbędzie się dyskusya, w której będą poruszone wszystkie ważniejsze zagadnienia polityczne bieżącej chwili.

**Z „Macierzy szkolnej dla Księstwa Cieszyńskiego“.** Pożyteczna ta instytucya, która ze skutkiem prowadzi dzieło odrodzenia narodowego na Szląsku austryackim, liczy w Samborze zaledwie 26. członków zwyczajnych a jednego członka założyciela. Jak na miasto liczące 18.000. mieszkańców, w ogromnej większości Polaków jest to niesłychanie mało. Wzywamy tutejszych rodaków do wpisywania się do Macierzy i zachęcania znajomych do wpisywania się. Kursor zgłosi się do członków po pierwszym kwietnia b. r. po odbiór wkładki; wkładka członka zwyczajnego wynosi 2. kor. rocznie. Wpisywać nowych członków można bądź na liście kursora, bądź też u delegata Macierzy: dra Bronisława Potockiego, adwokata w Samborze.

**V. Kurs ogrodniczy.** Wydział Tow. „Kobiece gospodarstwo wiejskie“ porozumiawszy się z kraj. inspektorem ogrodnictwa w Krakowie, uzyskał od niego zezwolenie, aby w kursie ogrodniczym przez tegoż zorganizowanym, w czasie od 3. do 20. kwietnia 1907. r. dla nauczycielek uczestniczyć także mogły inne osoby przez Tow. „Kobiece gospodarstwo wiejskie“ polecone. 1) Wiadomości z nauk przyrodniczych w zastosowaniu do ogrodnictwa, p. Dr. S. Krzemieniewski wykł. 10. godz. — 2) Gleba i nawozy, p. dr. Stanisław Goliński wykł. 5. godz. 3) Sadownictwo, p. dr. Stanisław Goliński wykł. 15. godz. 4) Organizacya przeszczepiania, p. dr. St. Goliński wykł. 1. godz. 5) Warzywnictwo, p. dyr. Stanisław Szarek wykł. 10. godz. 6) Kwieciarstwo, p. dyr. St. Szarek wykł. 4. godz. 7) Pszczelnictwo, p. dyr. St. Szarek wykł. 4. godz. Razem 39. godz. wykł. i 38 godz. praktyki. Kurs poparty będzie demonstracyami. Za godzinę wykładową opłata wynosi 1. K., za cały kurs wraz z demonstracyami 20. kor. (koszta wycieczek nie są tem objęte). W układzie programu mogą zajść zmiany. Zapisywać się można na kurs codziennie między godz. 12½ a 1½ w biurze Towarzystwa, Kraków, Grodzka l. 53. (Studyum Rolnicze), z wyjątkiem niedziel i świąt.

**VI. Kurs nauki zręczności** (Slöjd). Wydział Towarzystwa „Kobiece Gospodarstwo Wiejskie“ porozumiawszy się z okręgową Radą szkolną zamiejską w Krakowie, uzyskał od niej zezwolenie, aby w kursie nauki zręczności Slöjdu przez tęż Radę zorganizowanym, w czasie od 3—20. kwietnia 1907. r. dla nauczycielek, uczestniczyć takte mogły inne osoby przez Towarzystwo „Kobiece Gospodarstwo Wiejskie“ polecone. Program następujący: 1. Zagajenie kursu: „o znaczeniu nauki zręczności“, p. Inspektor Józef Spies, wykł. 1. godz. 2. O systemie wiedeńskim Slöjdu; p. Józef Lorenz, wykł. 2. godz. 3. Różnice nauki zręczności systemu skróconego, „krakowskiego“, a systemu „szwedzkiego“ Slöjdu; p. Inspektor Józef Spies. wykł. 1. godz. Praktyczne ćwiczenia prowadzić będą pp. Mikołaj Sobiecki, Jan Rozdzielski i Władysław Bieroński w 36. godzinach. Kurs poparty będzie demonstracyami. Za godzinę wykładową opłata wynosi 1. koronę, za cały kurs wraz z demonstracyami 20. koron (koszta wycieczek nie są tem objęte). Na materyał 5. koron. W układzie programu mogą zajść zmiany. Zapisywać się można na kurs codziennie między godziną 12½ a 1½ w biurze Towarzystwa, Kraków, Grodzka l. 53. (Studyum Rolnicze), z wyjątkiem niedziel i świąt. Kurs odbywać się będzie codziennie od 5. po południu w szkole w Nowej wsi (dojazd tramwajem do rogatki Nowowiejskiej).

**Dodatki aktywalne urzędników państwowych.** Gazeta wiedeńska ogłosiła urzędowe obwieszczenie w sprawie przydzielenia miast do klas I., II. i III. dodatku aktywalnego urzędników państ. W Galicyi przydzielono do klasy I. Lwów i Kraków, do klasy II. Przemyśl a do klasy III. Bochnię, Borysław, Brody, Brzeżany, Buczacz, Chrzanów, Drohobycz, Gródek, Horodenkę, Jarosław, Kołomyję, Krynica wyżny, Nowy Sącz, Podgórze, Rzeszów, Sambor, Śniatyn, Stanisławów, Stryj, Tarnopol, Tarnów i Złoczów.

## Przegląd tygodniowy.

Nareszcie skończyła się rozprawa Feuersteina, wyrokiem trudnym do przewidzenia, bo uwalniającym. Tak więc sprawiedliwości stało się zadość wedle form przyjętych przez procedurę karną. Ale nie zadowolił się tem zadośćuczynieniem zawsze głodny, zawsze nienasycony Prokurator i zgłosił zażalenie nieważności, uniemożliwiając w ten sposób Feuersteinowi spędzenie świąt w kółku rodzinnem, na łonie przyjaciół, których pozarywał. Dziwnie się zbiegła z tą sprawą podobna w Tarnopolu z ks. Kopytczakiem. Tylko ta różnica między jedną a drugą zachodzi, że gdy pierwszy naciągnął biednych ludzi i puścił włościan z torbami, drugi pozarywał eskonterów, którzy przyzwyczajeni operować w taki sam sposób, jak Feuerstein, nie odczuli z pewnością tego tak ciężko, jak tamci. Najlepszy na to dowód, że żaden z nich nie przyłączył się do postępowania karnego...

Zdaje się, że miałem racyę twierdząc, że teatr lwowski wybrał się do nas w nieodpowiednią porę, bo kuuciesze wszystkich, którzy po za uwielbieniem sztuki i talentów, liczą się także z pieniądzmi, już po pierwszem przedstawieniu zmuszony był odjechać, przeklinając niewdzięczny Sambor, do którego widocznie nie ma szczęścia. Tak jest! Stanowczo nie Sambor do Pilarskiego, lecz Pilarski do Sambora ma pech. Ilekroć przyjedzie, tyle razy sala pusta. A tymczasem ruski teatr starano się zatrzymać wszelkiemi siłami jeszcze na jeden miesiąc. Jakto wytłomaczyć? Chyba tem, że Rusini chcą i popierają swoją sztukę, w czem l my pomagamy — a my... my, albo zostajemy w domu, albo idziemy do Kasynka, Ogniska, lub knajpeczki i tam uprawiamy sztukę, ale brzęczącą...

Na poniedziałek zapowiedziano zgromadzenie polskiego stronnictwa demokratycznego, czyli tak zwanej krakowskiej demokracyi. Będziemy więc mieli jedno stronnictwo, więcej, które nie omieszka ściągać od członków jeszcze jednej wkładki miesięcznie więcej i budzić się będzie do życia na kilka miesięcy przed każdymi wyborami. Oj te wybory, wybory! Ilu one ludziom spać nie dają. Jednym we śnie okazują szatę poselską, przyzwoite dyetki, wpływy, znaczenie, możliwie szybki awans, drugim, jedyną w dzisiejszych, ogołoconych z pieniędzy czasach — sposobność zrobienia interesu. Agitatorzy węszą dla siebie zajęcie, nadsłuchują skąd wiatr zawieje,. a tu ani rusz żaden kandydat się nie zgłasza. Czyżby się tak obawiali p. Tomaszewskiego, że mu nie chcą wchodzić w drogę?..

Tak sądziłem, ale dowiedziałem się, że gdzie indziej tego powód, mianowicie odbywają się obecnie targi w Radzie narodowej, któremu z dwóch wybitnych parlamentarzystów oddać. mandat.

Byle tylko te układy nie wyszły na złe miastu. Gorzej się jeszcze dzieje z wyborami w okręgu powiatowym. Narodowej demokracyi, która sądziła, że stoi na pewnym gruncie, coś się noga powinęła. Tyle naraz wyrosło kandydatów, że przewódcy nie wiedzą co z nimi począć. A ponieważ okręgi te razem wzięte, wybierają tylko 2. posłów — to też położenie tem trudniejsze. Do kandydatów tych wrócimy jeszcze w następnym przeglądzie. *Idem.*

**Płace urzędników krajowych.** Unormowanie płac urzędników i sług kraj. nastąpiło na sesyi sejmowej w dniu 16. b. m. w ten sposób, iż między urzędnikami krajowymi pozostaną tylko następujące różnice 1) Urzędnicy państwowi, względnie ich wdowy, mogą otrzymać emeryturę już po 5 latach służby, zaś urzędnicy krajowi dopiero po 10. latach; 2) zastrzeżone urzędnikom państw. prawo przeniesienia w stały stan spoczynku po ukończeniu 60. lat życia, nie przysługa urzędnikom krajowym; 3) Urzędnicy państw. otrzymują pełną emeryturę po wysłużeniu 35. lat, zaś w służbie krajowej pełną emeryturę otrzymać można dopiero po upływie 40. lat służby.

## NADESŁANE.
















## ROZKŁAD JAZDY
ważny od 1. maja 1906.

| Przyjeżdżają | Odjeżdżają |
|---|---|
| *z Drohobycza:* 6·58 rano | *do Drohobycza:* 11·30 przedp |
| 11·22 przedpołudniem | 6·53 wieczór |
| 6·45 wieczór | 9·35 wieczór |
| 2·07 w nocy. | 3·11 rano |
| *z Chyrowa:* 5·45 rano | *do Chyrowa:* 7·08 rano |
| 11·15 przedpołudniom | 11·37 przedpołudniem |
| 6·38 wieczór 9.20 wieczór | 4·18 po południu |
| 3·07 rano. | 6·59 wieczór |
| *ze Lwowa:* 11·07 przedpoł. | 1·10 w nocy |
| 6·28 wieczór | *do Lwowa:* 6·00 rano |
| 1·00 w nocy | 11·40 przedpołudniem |
| *ze Sianek:* 8·00 rano | 7·05 wieczór |
| 0·57 przedpołudniem | *do Sianek:* 8·01 rano |
| 6.18 wieczór | 11·55 w południe |
| *Rudek:* 6·45 rano. | 7·10 wieczór |



















Z drukarni Schwarza i Trojana w Samborze.